Nr. 103. Lwów, Poniedziałek dnia 2. Maja 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 150 Mk., z dostawą do domu 170 Mk., z przesyłką w Polsce 175 Mk., w innych państwach 210 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 8 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonpareli. Zwyczajne 10 Mk. „Nadesłane" 30 Mk. „Nekrologia" 20 Mk., na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk. Po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 10.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Na uroczystość Odrodzenia ducha narodu...

Witaj majowa jutrzenko!
Świeć naszej polskiej krainie!

Temi słowami witali ojcowie nasi majową jutrzenkę, ale nam dopiero danem było zobaczyć słońce wolności. Zaledwie na polskiem zabłysła niebie, gdy zewsząd ciężkie zgromadziły się chmury i zasłoniły ją na wiek przeszło cały. Nastała ciemna, długa noc pogrobowego życia, ale duch narodu pracował w tej wiekowej nocy. Rok po roku marnie leciał, a myśmy w niewoli byli u obcych. Zgromadzaliśmy się corocznie w to święto odradzającej się Polski, aby w długich, cichych rodaków rozmowach marzyć o tej, do której szliśmy wszyscy, o Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Byliśmy więźniami we własnym domu, a oto jesteśmy ludźmi wolnymi, aczkolwiek na cały wzrost człowieka jeszcze nie wyprostowani. Byliśmy tułaczami po wszystkich zakątkach ziemi i tułaczami we swej własnej ojczyźnie, a oto mamy możność zbudowania sobie gmachu. Żyliśmy w Polsce podwójnej: w tej rzeczywistej, udręczonej, podzielonej kordonami, obsadzonej wrogimi na swych miedzach strażnikami — i żyliśmy w tej Polsce wymarzonej, idealnej, często w Polsce z zaświatów, w Polsce naszych wieszczów i proroków, w tej Polsce, której obraz najświętszy i najjaśniejszy każdy z nas od lat najmłodszych wyszyty w dziecięcem swojem sercu nosił. Długo, długo szliśmy do tej słonecznej Jeruzalem, do tej Ziemi Obiecanej, do tej ziemi cudu, szczęścia i wesela, szliśmy — a ostry żwir i kamień ranił nam nogi, wicher złowrogi miotał nami tu i tam — niejeden ukochany Przewodnik narodu skonał tuż przed samym progiem i nie wszedł do Oswobodzonej... Aż stał się cud i oczom naszym danem jest widzieć ziszczenie tego cudu. Wypełniona została męka i udręka pokoleń całych.

Marzył o Polsce i bił się za Nią rycerz z pod sztandaru Konfederacji Barskiej, na obu półkulach bił się o Nią Kościuszko i Pułaski, szedł z bólem i tęsknotą do Niej legjonista Dąbrowskiego z ziemi włoskiej do polskiej; hojnie krew za Nią przelewał w wąwozach Somosierry, na wszystkich polach zachodu i wschodu w czasie kampanji napoleońskiej, z hasłem „dziś twój tryumf albo zgon" za broń porwał do walki z odwiecznym wrogiem w nocy listopadowej i w poranku styczniowym. Nie tutaj kres męce — przyszła męka przenosząca wszystkie męki, ofiara, górująca nad wszystkiemi ofiarami, kiedy to żołnierz polski w mundurze austrjackim i niemieckim szedł przeciw swemu bratu w mundurze rosyjskim. Straszne były chwile zwątpienia i rozpaczy i zdało się, że naród drogę swą wśród ciemności zagubił... Ale nie, nie zginął duch narodu, ten sam Król-Duch, który kazał gorącym patrjotom na Sejmie Czteroletnim w chwili, gdy gmach Rzeczypospolitej — trudem tylu bezdomnych pokoleń wzniesiony — trzeszczeć zaczął — kazał pracować nad wiekopomną Ustawą Trzeciego Maja, co wiecznotrwałym będzie pomnikiem naszej dojrzałości politycznej, a zarazem ofiarności obywatelskiej, ten sam Król Duch, co jak nić złota przewija się w dziełach myśli i uczuć 19 i 20 w., ten sam Król Duch i teraz wyprowadził naród z za-

Rada ministrów oświadczyła się za wolnym handlem.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 29. kwietnia 1921.

Rada ministrów uchwaliła wczoraj projekt ustawy wprowadzającej wolny handel. Przedstawia się on następująco:

Art. 1. Z dniem 1. września 1921 r. traci moc obowiązującą ustawa z dnia 9. lipca 1920 r. o aprowizacji na rok gospodarczy 1920/21 (Dziennik Ustaw R. P. nr. 56. rok 1920, poz. 348.), oraz wszystkie rozporządzenia, wydane na jej podstawie.

Art. 2. Znosi się ministerstwo aprowizacji, utworzone dekretem Rady regencyjnej Królestwa Polskiego z dnia 26. października 1918 r. (Dziennik Praw Królestwa Polskiego, nr. 14, 1918 rok, poz. 30).

Art. 3. Znosi się Państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby, utworzony dekretem Naczelnika Państwa z dnia 18. grudnia 1918 r. (Dziennik Praw Państwa Polskiego, nr. 21, 1918 r., poz. 69).

Art. 5. Upoważnia się ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem spraw wewnętrznych do utworzenia drogą zakupu zagranicznego zapasu zboża, mającego służyć jako rezerwa na rok gospodarczy 1921/22.

Art. 5. Wywóz artykułów żywnościowych poza granice Państwa jest wzbroniony.

W wyjątkowych wypadkach zezwolenie na wywóz może być udzielone przez główny Urząd przywozu i wywozu jedynie za zgodą ministra spraw wewnętrznych.

Ministerstwo przemysłu i handlu będzie ogłaszało w porozumieniu z ministerstwem spraw wewn. spis artykułów dopuszczonych do wywozu.

Art. 6. Upoważnia się ministra spraw wewnętrznych do wydawania w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, rozporządzeń, normujących konsumcję i przemiał oraz ograniczających zużycie ziemiopłodów i ich przetworów na cele przemysłowe.

Przekroczenie tych rozporządzeń karane będzie na zasadzie art. 4. ustawy z dnia 2. lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dziennik ustaw Rz. P., nr. 67, 1920 r., poz. 449).

Art. 7. Upoważnia się Radę ministrów do przekazania agend ministerstwa aprowizacji, niezbędnych na rok 1921/22 ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi przemysłu i handlu, oraz do wydania zarządzeń, mających na celu likwidację ministerstwa aprowizacji i jego organów.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. września 1921 r.

Art. 9. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się prezydentowi ministrów i ministrowi spraw wewnętrznych oraz ministrowi przemysłu i handlu, a o ile chodzi o b. dzielnicę pruską, także ministrowi b. dzielnicy pruskiej.

Za G. Śląsk Niemcy czynią ustępstwa aljantom.

Paryż. (E. E.) Korespondent „Information" donosi z Berlina, że ambasador angielski lord Abernoon wezwany telegraficznie do Londynu przywiezie Radzie najwyższej propozycje nowych ustępstw niemieckich. Ustępstwa te uwarunkowane są pozostawieniem G. Śląska w całości przy Niemcach.

Minister Sapieha o znaczeniu G. Śląska.

Nawiązanie stosunków handlowych między Polską a Włochami.

Rzym. (E. E.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Messagero" minister Sapieha owiadczył, iż przyszłość i istotna niepodległość Polski związana jest w sposób ścisły ze sprawą G. Śląska. Gdyby zagłębie węglowe górnośląskie nie było w całości przyłączone do Polski, wówczas wszystkie państwa Europy centralnej i wschodniej zostałyby podporządkowane pod panowanie Niemiec, co byłoby odrodzeniem pangermanizmu. Wyniki plebiscytu są faktem dokonanym, chodzi o zastosowanie ich w praktyce w myśl traktatu wersalskiego.

Prócz tego minister dodał, że tekst traktatu handlowego polsko-włoskiego jest opracowany i wyraził nadzieję, że wkrótce między obu państwami rozpocznie się w szerokim zakresie wymiana towarów.

Francja, Anglja i Belgja odrzucają propozycje niemieckie.

Waszyngton. (PAT). W kwestji reparacji sytuacja zdaje się być niezmieniona. Natychmiast po powrocie Hardinga z manewrów, odbywających się u wybrzeży Wirginji Hughes zdał mu sprawę o położeniu. Przedstawiciele dyplomatyczni Francji, Wielkiej Brytanji i Belgji zawiadomili wczoraj Hughesa, że propozycje niemieckie są nieodpowiednie do przyjęcia. Rządy Japonji i Włoch nie wyraziły jeszcze swej opinji.

mętu, z rozdroży na jaźń dziejową. Narodowi on drogę wskazuje w imię ideałów, wykutych w kuźni wiekowego cierpienia.

Konstytucja 3. Maja, to słup graniczny między dwiema epokami. W epoce saskiej dwa główne rozpowszechniły się błędy: pogarda rządu i pogarda bliźniego. Zdawało się, że w anarchji ogólnej zatracił się zdrowy instynkt narodowy. Zdawało się, że wichura dziejowa rozerwie ten gmach, z którego pospadały już wiązania dachowe i krokwie. Nastał w Polsce głęboki rozstrój społeczny wskutek nadużycia jednego stanu — rozstrój, a powinna być synergja społeczna. Tymczasem w Konstytucji majowej szlacheckiemu indywidualizmowi przeciwstawiła się dzięki dobrowolnej ofierze idea synergji woli rozproszkowanej na tysiączne zanarchizowane indywidualizmy, wola dośrodkowa. Została uszanowana godność i praca obywatela, a zatem te dwie kardynalne zasady, na których ustrój każdego zdrowego, normalnego organizmu opierać się musi. Wyłączność szlachecką przeciwstawiła ideę solidarności społecznej, o ludzie rolniczym mówiła, że „z pod jego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, że najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę".

Konstytucja 3. Maja, aczkolwiek w stosunku do konstytucji francuskiej z d. 14. września 1791 była kompromisowa, i ten charakter przyznawali nawet sami jej twórcy, to jednak więcej niż logiczniejsza francuska liczyła się z życiem i była dowodem, że postęp społeczny możliwy jest tylko dzięki ofierze z przywilejów na korzyść warstw upośledzonych. Była ona wyrazem nie doktryny, nie uwzględniającej istotnych warunków życia, ale tego zdrowego instynktu narodu, który chciał żyć i pod to życie silne kładł fundamenty. Francja poszła za radykalnemi utopjami namiętnego Russa, pominęła zaś rozsądny, spokojny głos Montesquieusza, który w „Duchu Praw" dowodził, że zasadą monarchji jest honor despotyzmu — terror, rzeczypospolitej — cnota, tj. patrjotyzm; dowodził dalej, że upadają rządy wskutek tego, że albo przekraczają tę zasadę, albo ją porzucają.

*

Dzisiaj mamy już nietylko zręby, ale i budynek cały i dach nad głową. Dzisiaj musimy urządzić się wewnątrz tak, byśmy nie byli niegodni ojców naszych, byśmy nie trwonili dóbr, ich żmudną pracą zdobytych. „Nic nie spychać nigdy w dół" — ta zapoczątkowana przez Majową ustawę praca nad uspołecznieniem całego narodu, potwierdzona w Konstytucji naszej doby, musi być prowadzona z całkowitą świadomością celu, dla którego społeczność państwowa istnieje, mianowicie dla zapewnienia maximum szczęścia dla każdego obywatela. Naszym każdym czynem niechta mądra kieruje rozwaga, która patrzeć każe, czy to, co podejmujemy, dla Ojczyzny potrzebne i pożyteczne. Tego bogactwa, któreśmy odzyskali, nie utracić. A jakże przeogromne, nieprzebrane tej Ojczyzny bogactwa — te wstęgi rzek, poszycia borów, te łąki kwietne i pola orne i góry niebotyczne i błotniste zapadliny, i to niebo polskie i chleb i sól — dla swoich i obcych podostatkiem, i ten lud, w którego głębi tyle mocy świeżej, niezużytej się mieści, ile w ziemi skarbów niewydobytych — azali to nie skarby nad skarbami? A skarbów tych taka jest czarowna władza, że kto tylko z nimi się zetknie, musi się stać naszym przyjacielem, choćby ktoś ten był wrogiem. Być mądrym włodarzem i czujnym strażnikiem tych skarbów, naszym jest obowiązkiem — bronić ich przed „miechowymi złodziejami", którzy tyle już ich spustoszyli.

A te inne, wszechstronne bogactwa kultury, która jak kwiat cudowny kwitła nam przez tysiąclecia, potęgując się w blaskach promiennych, olśniewając swoimi rubinowymi błyskami prawdy nietylko swoich, ale i obcych. Spotęgować te blaski — nigdy przyćmiewać — naszem jest zadaniem. Nad całą Polską morze światła niech się rozleje — ciemność zła, sobkostwa, nieuctwa niech precz ujdą.

Na fundamentach Konstytucji majowej codziennym trudem naszego życia gmach wznośmy Państwa szczęśliwego.

Jan Świerzowicz.

—oo—

Rezolucja partji radykalnej franc. w sprawie Śląska.

Czytamy w „Petit Pariesien", że na ostatniem posiedzeniu partji radykalnej i radykalno-socjalistycznej francuskiej po przemówieniu deputowanego p. Saget, który bawił niedawno na Górnym Śląsku, uchwalono następującą rezolucję:

„Komitet wykonawczy partji radykalnej i radykalno-socjalistycznej, wysłuchawszy znakomitego sprawozdania obywatela deputowanego Sageta, z radością stwierdza, że ludność okolic przemysłowych Górnego Śląska wypowiedziała się w większości, mimo presji i intryg niemieckich — za przyłączeniem do Polski i żąda, by rząd zwrócił jaknajpilniejszą uwagę na to, by ziemie te zostały Polsce oddane zgodnie z traktatem wersalskim i wynikami plebiscytu.

—oo—

Niemcy nie chcą oddać złota.

Dnia 18. kwietnia komisja reparacyjna zażądała od zarządu niemieckiego przewiezienia przed 1. maja złota z Banku Rzeszy do filji w Kolonji i Koblencji, dodając, że w razie odmowy musiałaby na podstawie 235 art. traktatu zażądać wydania natychmiastowego całej rezerwy złota z Banku Rzeszy.

Odpowiedź niemieckiej Kriegslasten Kommission była odmowną. Niemiecka komisja przyznaje wprawdzie, że żądanie przewiezienia złota jest słuszne, gdyż alinea 2 art. 248 traktatu, wedle którego rząd niemiecki nie może ani wywozić złota, ani niem rozporządzać bez uprawnienia komisji reparacyjnej traci ważność z dniem 1. maja. Jednak rząd niemiecki gotów jest starać się o przedłużenie ważności tego postanowienia traktatu aż do 1. października 1921 r., aby dać komisji reparacyjnej gwarancję i możność kontrolowania ruchu złota niemieckiego.

Jednak przewieźć złota nie może, gdyż Reichsbank jest instytucją prywatną, a nie urzędową i niedopuści do mieszania się w swoje sprawy. Wydanie złota nie miałoby ponadto żadnego celu, gdyż waluta niemiecka pozbawiona złotej podstawy zachwiałaby się, co osłabiłoby życie ekonomiczne Niemiec, ich zdolność wytwórczą i obróciłoby się na szkodę ich wierzycieli.

Niemcy w tej odpowiedzi trzymali się stałej swej metody, podkreślając prywatny charakter Banku Rzeszy. Obecnie całą wartość finansową Niemiec przenoszą stale na barki prywatne, własność prywatna jako nieuchwytna zastępuje coraz bardziej rzeczywiście, czy pozornie własność państwa, do której roszczą sobie aljanci pretensje. Niemcy stają się coraz uboższe, ale obywatele ich coraz bogatsi. Nie uszło to jednak uwagi prasy zachodniej, która domaga się, aby jeśli rząd płacić nie chce, zmusić wielkich finansistów niemieckich do płacenia.

—oo—

Z prasy niemieckiej.

NIEMCY OBAWIAJĄ SIĘ POLSKIEJ PROPAGANDY WE WŁOSZECH.

Korespondent „Voss. Ztg." donosi z Warszawy, że Polacy rozwinęli wielką propagandę we Włoszech, wydając broszury w języku włoskim, zakładając stowarzyszenia i kluby mające na celu zbliżenie obu krajów. Sejmowa delegacja polska, złożona z pp. Buzka, Liebermana i Biniszkiewicza, miała niedawno konferencję ze Sforzą. Korespondent zwraca uwagę na fakt, że równocześnie z Sapiehą przyjechał do Paryża poseł włoski Tomasini, który jakoby był nieżyczliwie usposobiony do polskich pretensji do G. Śląska.

ROSYJSKO-TURECKIE BRATERSTWO.

Jak donosi „Freiheit", miał Cziczerin wysłać notę do Kemala Paszy z wyrazami gorącej sympatji dla narodu tureckiego w jego walce o „narodową" egzystencję. Na dowód „szczerości" swych uczuć przywiozło poselstwo bolszewickie 30 miljonów rubli w złocie, które mają być przeznaczone dla robotników anatolskich. Kemal Pasza podziękował za dar i całą sumę oddał do dyspozycji anatolskiego czerwonego półksiężyca.

GROŹNE POŁOŻENIE W INDJACH.

Prasa niemiecka donosi na podstawie telegramu „Morningpost" z Kalkutty, że wedle urzędowej relacji lorda Readinga, przesłanej rządowi londyńskiemu, położenie w Indjach jest bardzo poważne. Kalkutta i Bombaj znajduje się w stanie oblężenia. W początkach maja oddziały brytyjskie udają się w stronę Indji.

—oo—

Sprawy ukraińskie

U. R. L.

„Ukr. Wistnyk" donosi: Rząd U. R. L. w pomniejszonym składzie ma wyjechać do Paryża, aby przeszkodzić obsadzeniu dyrektorjatu przez gen. Grekowa i dr. Andrijewskiego. At. Petlura pozostaje w Polsce. Władze polskie nie pozwalają nawet na pozostanie Ukr. Czerwonego Krzyża w Polsce, pozostanie tylko komitet opieki nad uchodźcami. „Wpered" zaś dorzuca garść takich informacji: Ministrowie U. R. L. rozjechali się do Warszawy, Bukaresztu i Wiednia. Funkcjonarjusze URL. żyją w obawie o jutro.

O POROZUMIENIE Z RADJAŃSKĄ REPUBLIKĄ.

Na emigracji odbędzie się niebawem zjazd lewych partji socjal. „Naddnieprzańców", by stworzyć blok dla realizacji socjalistycznej polityki na Ukrainie.

Tak donosi „Wpered", który tuszy, że da się stworzyć front komunistyczny przeciw politykantom burżuazyjnym, a ukraiński przeciw obecnym bolszewicko-moskiewskim władcom Ukrainy. Z politowaniem pisze o tych iluzjach „Ridnyj Kraj", przytaczając przykład ideologa komunizmu ukr. Wynnyczenki, który uciekł z radjańskiej Ukrainy, nie mogąc patrzeć na chińsko-rusyfikatorskie eksperymenty bolszewików, a za swe rewelacje został z całą grupą wyrzucony z III. internacjonału.

ZAMKNIĘCIE „UKR. STUDENCKIEGO SOJUZA".

Organizacja ruskiej ml. akad. pod powyższą nazwą, która ogłosiła bojkot naszych uczelni, została 29. kwietnia we Lwowie rozwiązana przez władze.

LUDNOŚĆ „NEUTRALNEJ STREFY" ZANIEPOKOJONA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Według doniesień starostów kresów wschodnich wobec mającego się rozpocząć ostatecznego rozgraniczenia terytorjalnego między Polską a Rosją i Ukrainą, wytworzyło się zaniepokojenie wśród ludności zamieszkującej obecnie t. zw. pas neutralny. Duża część tej ludności nie może określić swojej przynależności państwowej. Ponieważ w tych dniach nastąpi przesunięcie urzędów administracyjnych do innego pasa granicznego, starostwa domagają się w interesie bezpieczeństwa kresów przymusowego wysiedlenia tej kategorji osób. Wśród napływowej ludności w pasie neutralnym zauważyć można sporą ilość Chińczyków, mieszkańców stepów kałmuckich, cyganów i innych.

—o—

DYMISJA MINISTRA APROWIZACJI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Min. aprowizacji Grodzicki na ręce prez. Witosa zgłosił dzisiaj dymisję. W liście do prezydenta min. Grodzicki fakt ustąpienia z gabinetu motywuje tem, że jego projekt likwidacji min. aprowizacji został przez Radę ministrów zasadniczo zmieniony.

—o—

P. WIELOWIEJSKI JESZCZE NIE MIANOWANY, LECZ DO NOMINACJI PRZEDSTAWIONY.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wczoraj w prasie warszawskiej ukazała się wiadomość, że p Wielowiejski otrzymał nominację na posła III. kl. i drugiego przedstawiciela przy Radzie Najwyższej. Wiadomości tej min. spraw zagran. zaprzecza. Ze swej strony dodać możemy, że min. spr. zagr. przedstawił p. Wielowiejskiego do nominacji, jednakże w łonie gabinetu propozycja min. Sapiehy znalazła sprzeciw. Odegrały w tem również i **względy natury budżetowej.**

Sprawa zdemobilizowanych akademików.

Odpowiedź min. Rataja na oszczerstwa endeckie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 29. kwietnia 1921.

Z polecenia redakcji zwróciłem się do min. Rataja o informacje w sprawie posłuchania delegacji akademickiej ze Lwowa, które dało powód „Słowu Polskiemu“ do ordynarnej napaści.

Zamiast informacji wręczył mi minister odpis listu, który wystosował w tej sprawie do rektora uniw. lwowskiego Macheka, 2) wnioski zgłoszone przez niego na Radę min. w sprawie pomocy dla akademików, 3) uchwały powzięte przez Radę minist.

Więcej informacji nie wymagałem. (Podajemy je w całości. P. R.) Zapytałem tylko, czy p. minister uważa za możliwe pominięcie milczeniem faktu, iż p. Maykowski, nauczyciel szkoły państwowej pozwolił sobie na ordynarną, przechodzącą wszelkie granice napaść na swego najwyższego zwierzchnika.

Gdyby p. M. — odpowiedział minister — pozwolił sobie na coś podobnego wobec któregokolwiek z moich urzędników, poleciłbym wytoczyć mu dyscyplinarkę. Chodzi tu jednak o mnie. a w roli „poszkodowanego“ i sędziego być nie chcę.

*

Od Redakcji. Od siebie dodać musimy, iż w tym wypadku nie możemy się zgodzić na stanowisko zajęte przez ministra Rataja. Wolno mu być delikatnym i subtelnym w sprawach tylko jego dotyczących. Tu jednak chodzi o coś więcej, o jaskrawy brak poszanowania dla swojej polskiej władzy przez człowieka, który spełnia rolę wychowawcy młodzieży, przyszłych obywateli. Czy wolno min. Ratajowi, jako członkowi rządu i ministrowi wychowania publicznego przejść do porządku nad sprawą p. Maykowskiego?

Motywy, kierujące min. Ratajem, rozumiemy, choć ich nie podzielamy. Trzeba przezwyciężenia się, by zająć się osobą błazeńskiego; wynajętego paszkwilanta, jakim jest p. Maykowski, którego działalność zasługuje jedynie na pogardliwe przemilczenie. W tym wypadku jednak kampanja kalumniatorska, której prowadzenie w ręce p. Maykowskiego złożyli jego chlebodawcy. przybrała takie rozmiary, że położyć się jej musi kres, choć by się przy tem na szpalty dziennika musiało wprowadzić nazwisko człowieka nie mającego ani moralnych ani intelektualnych kwalifikacji do sprawowania zarówno publicystycznego jak pedagogicznego zawodu.

*

List min. Rataja do lwowskiego senatu akad.

Warszawa, 29. kwietnia 1921.

Magnificencjo!

Dziś dopiero otrzymałem dzienniki lwowskie z 25/4. W niektórych z nich znajduje się sprawozdanie z wiecu akad., na którym delegacja zdawała sprawę z posłuchania u mnie. Szczegóły w tych sprawozdaniach zawarte tak dalece nie odpowiadają rzeczywistości, iż sprawy nie wolno mi pominąć milczeniem.

Stwierdzam więc: **W połowie lutego,** a więc 2 miesiące przed zjawieniem się u mnie delegacji, wystąpiłem do ministerstwa skarbu i Rady min. z wnioskiem o przedłużenie zdemobilizowanym akademikom prawa dalszego pobierania żołdu i racji żywnościowych. **Wniosek ten odczytałem delegacji,** równie jak i ujemną opinję min. skarbu. Dodałem, iż odwołam się do Rady ministrów i że pomoc posłów-profesorów uniwersytetu lwowskiego, byłaby dla mnie bardzo pożądana. (Sprawa jest postawiona na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu R. M.) Fakt ten, na dokumentach oparty, stoi w tak jaskrawej sprzeczności z relacjami o mojej rzekomej odmowie pomocy dla młodzieży i nieżyczliwem stanowisku wobec jej potrzeb, iż wszelkie dalsze komentarze byłyby właściwie zbyteczne.

Nie mam zwyczaju zbywania interesentów stereotypowem „zrobię, co możliwe“. Przeprowadziłem z delegacją długą rozmowę, starając się wykazać, iż spełnienie wszystkich postulatów (zapewnienie minimum egzystencji, przyznanie kredytów na zakup ubrania cywilnego) jest niemożliwe przy obecnym stanie skarbu; konieczną jest pomoc społeczeństwa, które zaciągnęło dług wobec młodzieży i spłacić go powinno — trzeba je tylko rozruszać, zaapelować do niego przez jakiś komitet obywatelski, któryby np. urządził dzień akademika-żołnierza, wezwał producentów do zaopatrzenia kuchni akademickich itp.

Oto schemat tego, co powiedziałem.

Szczególiki rozmowy, powiedzenia, wyrwane z kontekstu, wskutek tego wypaczone, w wielu punktach złośliwie przekręcone — dałbym się śmieszności, gdybym wdawał się w ich wyjaśnianie i prostowanie.

Trudno mi nawet na chwilę przypuścić, by delegacja, złożona z dorosłych młodzieńców, obywateli akademickich, mogła — nawet przy zrozumiałem rozgoryczeniu, wywołanem biedą — albo tak dziwnie źle zrozumieć moje słowa, albo w sposób tak wprost nieuczciwy je przeinaczyć. Wolę raczej supponować, iż sprawozdania dzienników są niedokładne.

Uważałem za konieczne zakomunikować to Magnificencji, jako opiekunowi młodzieży akademickiej.

Nie mogę się powstrzymać jednak od dodania jeszcze kilku słów z powodu oddźwięku, jaki znalazła ta sprawa w części opinji publicznej. Nauczyłem się niestety rozumieć, iż każdy biorący udział w życiu politycznem i stojący na stanowisku eksponowanem jest narażony na ataki i zarzuty nieuzasadnione wprawdzie, ale mające przynajmniej pozory prawdziwości. Dzieje się tak na całym świecie. Z przerażeniem jednak stwierdzam, iż u nas coraz bardziej mnożą się wypadki przekraczania tych granic, świadczące o zdziczeniu moralnem i braku poczucia odpowiedzialności za to, co się mówi i pisze; wytwarza się atmosfera, w której praca na arenie publicznej stanie się niemożliwą dla każdego, kto ma choć trochę dla siebie samego szacunku. A byłoby to niewątpliwie źle!

Sądzę, iż szkoły akademickie mogłyby w wysokim stopniu przyczynić się do uzdrowienia tych stosunków, oddziaływując w odpowiedni sposób na młodzież stojącą u progu życia obywatelskiego.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Maciej Rataj.

WNIOSKI MIN. RATAJA NA RADZIE MINIST.

Rada ministrów uchwalić raczy:

1) Przedłuża się zdemobilizowanym akademikom do końca roku akad. prawo pobierania żołdu na dotychczasowych podstawach określonych rozkazem M. S. wojsk.

2) Przyznaje się Bratnim Pomocom akademickim do końca roku akad. prawo zakupu racji żywnościowych w magazynach wojskowych według tabeli II.

3) Mieszkania akademików, wolne w czasie wakacji, nie podlegają rekwizycji. Potrzebne zarządzenia wyda minister spraw wewn.

M. Rataj.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW NA PODSTAWIE TYCH WNIOSKÓW.

Rada ministrów uchwaliła:

1) W zamian za wstrzymane zdemobilizowanym akademikom pobory wojskowe przyznać, Min. W. R. i O. P. narazie 5 miljonów mk. na pomoc dla młodzieży akad. poza zwykłą miesięczną ratą 3,600.000.

2) Dwa dalsze wnioski przyjęto bez zmian.

Rokowania niemiecko-sowieckie w Berlinie.

Berlin. (PAT). „Deut. Allg. Ztg.“ donosi, że rosyjski komisarz dla finansów Krestyński, tudzież pełnomocnik Schelman przybyli do Berlina, gdzie w najbliższym czasie odbędzie się konferencja delegatów sowieckich za granicą. Oczekiwane jest również przybycie Krassina

---

NOWOMIANOWANY POSEŁ NIEMIECKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). W tych dniach przybywa do Warszawy nowomianowany niemiecki charge d'affaire przy rządzie polskim p. Hans Schön. P. Schön jest Bawarczykiem. Przed wojną zajmował stanowisko sekretarza poselstwa bawarskiego w Petersburgu.

SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA ODWLEKA SIĘ.

Bytom. (PAT.) Wobec wiadomości, że Rada najwyższa zbierająca się dziś w Londynie badać ma także sprawę plebiscytu górnośląskiego, dowiadujemy się, że może tu być mowa tylko o raporcie tymczasowym komisji aljanckiej, który mówi tylko o tem, że rezultat plebiscytu wymaga jeszcze dalszego badania, aby wniosek komisji odpowiadać mógł odnośnym przepisom traktatu wersalskiego.

WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIE ZACZNĄ SWE FUNKCJE DOPIERO W 1922 R.

Warszawa. (E. E.) Radjo. W zorganizowaniu województw małopolskich musi nastąpić pewna zwłoka. Dopiero z początkiem przyszłego roku zaczną one funkcjonować.

PROJEKT PRZYMUSOWYCH ORGANIZACJI ROLNICZYCH.

Warszawa. (PAT). Pomorska Izba rolnicza przedłożyła władzom projekt przymusowej organizacji rolników, oparty na wzorze doskonale urządzonych i działających pruskich Izb rolniczych. W myśl powyższego projektu najniższymi ogniskami organizacyjnymi pozostałyby i nadal rozpowszechnione u nas gminne kółka rolnicze w pow. jako pośrednie ogniwa zarządy powiatowe K. R., w województwach jako organizacje szczytowe Izby rolnicze.

PROF. ASZKENAZE W BRUKSELI.

Warszawa. (PAT). Prof. Szymon Aszkenaze, delegat Rzeczypospolitej polskiej do Rady Ligi Narodów i pełnomocnik na konferencję polsko-litewską wyjechał wczoraj do Brukseli.

ROKOWANIA GOSPODARCZE POLSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. (PAT). 26. bm. odbyło się pod przewodnictwem wicemin. przemysłu i handlu Strassburgera plenarne posiedzenie delegacji polskiej dla rokowań gospodarczych polsko-rumuńskich. Na posiedzeniu omawiano sprawy klauzul największego uprzywilejowania (sprawy portowe, transitowe, ustalenie warunków żeglugi na rzekach przepływających przez terytorjum polskie i rumuńskie, ułatwienia transportowe), jak również dotyczące drobnych zmian terytorjalnych.

ZAMACH NA PREMJERA ŁOTEWSKIEGO.

Ryga. (PAT.) Na premiera łotewskiego Ulmanisa, który odbywał podróż inspekcyjną po Kurlandji, dokonano zamachu. Na samochód premiera rzucono dwa granaty ręczne, które eksplodowały i zraniły policjanta znajdującego się poza autem. Premier nie doznał żadnego uszkodzenia i pojechał dalej.

NOWY PREMIER ŁOTEWSKI.

Ryga. (PAT.) Jerzy Bissenek, łotewski przedstawiciel w Londynie, mianowany został prezydentem ministrów.

ZABURZENIA WE WŁOSZECH.

Medjolan. (PAT.) Wedle doniesienia szwajcarskiej agencji telegr. przyszło w nocy z czwartku na piątek do ponownych starć, które zmieniły się w istotną bitwę. Donoszą o 5 zabitych i 7 rannych. Uwięziono około 40 osób, u których znaleziono broń.

Dokoła sankcji.

NOWE ULTIMATUM DO NIEMIEC.

Berlin. (PAT). „Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Jorku, że Hughes będzie się starał podtrzymać rokowania co do nowych propozycji niemieckich. Nadeszły tu wiadomości z Paryża na podstawie informacji dzienników paryskich, że Lloyd George wystosuje prawdopodobnie pod adresem Niemiec nowe 24-godzinne ultimatum, wzywające ich do wypracowania nowych propozycji.

FEHRENBACH I SIMONS „NA WYLOCIE".

Berlin. (E. E.) Według „Voss. Ztg." dymisja Fehrenbacha i Simonsa jest kwestią kilku dni. Fakt ten uważany jest za dowód, że akcja celem uniknięcia sankcji rozbiła się.

L. GEORGE SPRZECIWIA SIĘ.

Berlin. (E. E.) Radio „Vorwärts" donosi, że L. George jest przeciwny wkroczeniu wojsk polskich na terytorjum niemieckie.

FRANCJA OBSADZI ZAGŁĘBIE RUHR.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris" donosi z N. Jorku: Dzienniki wyrażają zapatrywanie, że ze względu na zwrot, jaki nastąpił w ostatnich dniach w sprawie repatracji, należy rokowania uważać za ukończone, oraz że Francja obsadzi zagłębie Ruhry.

CZECHY OCIĄGAJĄ SIĘ W AKCJI PRZECIW NIEMCOM.

Praga. (PAT). Od przedwczoraj obraduje w permanencji Rada ministerjalna w Pradze. Przedmiotem obrad jest kwestja przyłączenia się Czechosłowacji do sankcji. Wczorajsze obrady trwały do późnej nocy i dziś były kontynuowane przez cały dzień. Jak donoszą dzienniki, do Pragi nadeszła nota rządu francuskiego, przynaglająca Czechosłowację do wzięcia udziału w sankcjach przeciwko Niemcom. Rezultat obrad trzymany jest na razie w tajemnicy.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE USTALONE NA 132 MILJARDÓW W ZŁOCIE.

Lyon. (PAT). Komisja odszkodowań ustaliła sumę należności niemieckich na 132 miljardy w złocie. Z kwoty 8 miljardów, rzekomo spłaconych przez Niemcy, został na koncie aljantów tylko jeden miljard, gdyż okupacja wojskowa części niemieckiej pochłonęła już 7 miljardów.

—o—

KONFERENCJA W LONDYNIE.

Paryż. (PAT.) Briand wyjechał do Londynu w towarzystwie marsz. Focha, gen. Weyganda i Berthelota. Przed wyjazdem prezydent wyraził nadzieję, że konferencja sojuszników, która się rozpocznie jutro, doprowadzi do pomyślnego wyniku.

Londyn. (PAT.) Przybył tu Briand wraz z delegacją francuską.

Lyon. (PAT.) W Londynie zaczęły się narady ekspertów w sprawie odszkodowań niemieckich. Od ich orzeczenia będą zależały uchwały kierowników koalicji. Na razie bierze udział Loucheur, minister okolic uwolnionych francuskich, dalej belgijski minister finansów i ekspert angielski. Powzięto decyzje szczegółowe co do ewentualnych represji i określenia wartości sum, przedmiotów zajętych okupacją i stosunku do długów niemieckich. Na wypadek odmowy rządu niemieckiego, środki omawiane dają pełną gwarancję zupełnego wykonania zobowiązań niemieckich.

—oo—

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT). W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na nr. 1,663.585, zakupiony przez Bank kupiecki w Lodzi.

HISTORYCZNY „PUZAPP" WRESZCIE PRZEJDZIE DO HISTORJI.

Warszawa. (E. E.) Radjo. Ministerstwo aprowizacji, Puzapp i urząd walki z lichwą funkcjonować będą do 1. września br.

Obchód Konstytucji Trzeciego Maja.

RODACY!

Znów staje u bram Polski wielka rocznica. Jawi się pamięć przesławnej Konstytucji 3-go Maja, poczętej z ducha i woli narodu ku jego sławie.

Narodziła się w chwili przedzgonnych dawnej Rzeczypospolitej, a dziadowie nasi, popadłszy w niewolę, wzięli ją jako wijatyk na drogę żywota. Pokolenia coraz nowe żyły i kładły się do mogił, z niego czerpiąc otuchę wśród ciężkich zmagań z losem. I za drogowskaz miały Konstytucję, a głęboko w sercu chowały jej przykazania. I żyły wiarą, że dzień przyjdzie, który ducha onej Konstytucji przyoblecze w kształty żywe wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski.

Pokolenia przeszły w tęsknocie nieukojonej, wypatrując ziszczenia przeczuć wróżb w poezji mesjanicznej wieszczów, z jakiem naród niósł siebie tylekrotnie w całopalnej ofierze.

A myśmy doczekali, że z życia zrodzona, — choć przedśmiertnym nazwano ją testamentem, bierze znów namaszczenie życia Konstytucja majowa. Przystosowała kształty do zmienionych wymagań czasu, jednak w istocie swej pozostała TA SAMA — ONA — którą w podniesieniu ducha, rozterki usuwając, zgodnie uchwalił niedawno polski SEJM suwerenny.

Jeno więc skupić się nam dokoła ZMARTWYCHWSTAŁEJ, jeno zjednoczyć się w miłości Ojczyzny, bożnej szafarki swobód, jeno oddać JEJ wszystkie najlepsze swe siły na usługi.

Dzień Konstytucji 3-go Maja jest zarazem od lat 30-tu dniem największej instytucji oświatowej w Polsce, dniem Towarzystwa Szkoły Ludowej. Zrodzone w setną rocznicę Konstytucji przez trzydzieści lat niosło jej hasła w lud, przypominając Polsce uświadomionych i patrjotycznych obywateli, a corocznie dzień 3-go maja był tym dniem, w którym całe społeczeństwo składało DAR NARODOWY na potrzeby Towarzystwa. Zadania jego spełniane przez ćwierć wieku pod rządami obcymi, nie ustały w niepodległem państwie polskiem.

Państwo Polskie zbyt wiele ma zadań przed sobą, byśmy mogli zrzucić z siebie te obowiązki i prace, które społeczeństwo samo wykonać może. Państwo, to nie obcy, wrogi nam twór, lecz my wszyscy wolni jego obywatele, na których ciąży odpowiedzialność za jego przyszłość.

Ofiarę z krwi złożyli inni dla dobra Ojczyzny, — nam pozostałym nie wolno się usuwać od budowy i wzmocnienia ścian naszego domostwa. Został nam do spełnienia szary codzienny trud u warsztatu życiowego, posłuszeństwa ojczystemu prawu, spłacony państwu podatek, ofiara na polską szkołę, czytelnię, bursę i dom ludowy.

Lwów, dnia 3-go maja 1921.

Prezydjum honorowe: Arcybiskup ks. dr. Józef Bilczewski, delegat dr. Kazimierz Gałecki, generał Robert Lamezan de Salins, pułkownik Roman Jasiński, rektor dr. Emanuel Machek, prezydent Józef Neumann, rektor dr. Stefan Pawlik, kurator dr. Stanisław Sobiński; sekretarze generalni: Marjan Dziędzielewicz, Antoni Wacha; — przewodniczący komisji: Aniela Aleksandrowiczówna, Wojciech Biechoński, ks. Eleonora Lubomirska, inż. Adam Łukas, dr. Jan Poratyński.

Za Zarząd Związku okręgowego T. S. L. we Lwowie: Prezes: Idr. Ernest Adam, sekretarz: dr. Marjan Gubrynowicz, skarbnicy: Adam Baumann, Roman Orłoś.

DZIEŃ 1. MAJA.

Godz. 10 rano pontyfikalne nabożeństwo w bazylice ku czci Królowej Korony Polskiej.

DZIEŃ 2. MAJA:

Uroczysty obchód w sali ratuszowej: 1) przemówienie rektora dra Stefana Pawlika. 2) F. Nowowiejski: „Obrona Lwowa", wykona chór „Echa". 3) solo fortepianowe Helena Ottawowa; 4) „Koncert nad Koncertami", A. Mickiewicza, wypowie Janusz Kozłowski; 5) „Wieniec pieśni polskich" z towarzyszeniem fortepianu Franciszka Plattówna; 6) St. Moniuszko, „Ballada o Florianie szarym", z towarzyszeniem fortepianu (solo barytonowe T. Martyniak), wykona chór „Echa".

DZIEŃ 3. MAJA.

Godz. 6 rano i 12 w południe hejnały z wieży ratuszowej.

Godz. 10 rano: Polowa msza św. na Cytadeli odprawiona przez ks. arcyb. dra Józefa Bilczewskiego z kazaniem ks. Fr. Błotnickiego. — W czasie mszy św. śpiewać będzie „Echo". Po kazaniu połączone muzyki 19 pp., 40 pp., związku kolejowego i związku pracowników M. Z. E. odegrają „Rotę".

O godz. 9 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Ewangelickim (ul. Zielona) z kazaniem kapelana W. K. ks. Grycza.

O godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w gminnej synagodze postępowej (ul. Żółkiewska).

Godz. 11 rano: Uroczysty pochód przejdzie ul. Kopernika pod pomnik Mickiewicza. Rozwiązanie pochodu u wylotu ul. Batorego i Halickiej. Przy ustawaniu się na bolsku i w czasie pochodu zechce publiczność stosować się do wskazówek kierowników grup. — Uroczystością kierują z ramienia władz wojskowych komendant miasta pułkownik Jasiński; z ramienia komitetu p. Marjan Dziędzielewicz.

W razie stałej niepogody odbędzie się nabożeństwo w kościele archikatedralnym o tej samej godzinie. — **Pochód odpada.**

Godz. 3 popołudniu: „Halka" opera St. Moniuszki w teatrze miejskim.

Godz. 7 wieczór: „Wielki Dzień" sztuka S. Krzywoszewskiego w teatrze miejskim.

Godz. 7.30 wieczór: „Przekupka Warszawska", obraz historyczny Adama Bełcikowskiego w sali „Gwiazdy".

Przez wszystkie dni zbiórka do puszek na **Dar Narodowy T. S. L.** i iluminacja kartkowa.

*

Ponieważ ze względu na szczupłość miejsca, wstęp na polanę mają tylko zrzeszenia, uprasza się wszystkie związki i zrzeszenia zbierać się przedtem tak, by przybyć na uroczystość gremialnie. Osobno będą dopuszczane tylko dosłownie reprezentanci naczelnych władz państwowych i wojskowych, oraz reprezentanci prasy, nadto posłowie i członkowie misji zagranicznych. Publiczność zechce zająć miejsca poza oddzielnym obrębem polany z dostępem od ul. Pełczyńskiej i t. d. Ulica Łazarza będzie zamknięta dla publiczności przed uroczystością i w czasie ustawienia pochodu. Odjazd pojazdów dla reprezentacji może nastąpić ulicą Łazarza dopiero po wyjściu pochodu. Pogotowie lekarskie będzie umieszczone w podwórzu Cytadeli. Zaproszenie służy jako karta wstępu. Komitet uprasza wszystkich obywateli do przestrzegania porządku i wskazań Komitetu.

*

Związek Strzelecki, obwód Lwów wzywa wszystkich członków, by celem wzięcia udziału w obchodzie rocznicy Konstytucji 3. Maja jawili się o godz. 9 rano w lokalu Tow. przy ul. Ossolińskich l. 12, skąd gremjalnie udadzą się na polankę przed Cytadelą.

*

Wezwanie. Wzywa się wszystkich druhów Sokoła-Macierzy do stawienia się w dniu 3. maja br. o godz. 9. rano w gmachu Macierzy celem wzięcia udziału w uroczystości i pochodzie. Prezes Sokoła-Macierzy.

*

Rozkaz Sokoli. Wzywam wszystkich członków Sokoła II. celem wzięcia udziału w uroczystości 3. Maja do zebrania się dnia 3. V. o godz. 9 rano w gmachu Tow. z odznakami. Czołem!

Dr. Świgost, prezes.

*

Prezydjum miasta uprasza obywatelstwo m. Lwowa, by 3. maja celem uczczenia święta narodowego zaniechało pracy, zamknęło sklepy i warsztaty, oraz by korporatywnie względnie przez reprezentacje wzięło udział w Obchodzie.

Równocześnie apeluje prezydjum do wszystkich mieszkańców miasta, aby w dniu tym udekorowali budynki flagami o barwach narodowych oraz zamieścili w oknach nalepki iluminacyjne T. S. L. **Józef Neumann.**

*

Celem uczcenia Konstytucji 3. Maja odbędzie się w dniu 2. maja o godz. 7 wieczorem Uroczysty Obchód w sali ratuszowej.

*

Prezydja Żydowskiego klubu mieszczańskiego oraz Organizacji kupców, przemysłowców i rękodzielników żyd. wzywają członków do gremialnego wzięcia udziału w uroczystościach 3. Maja, do powstrzymania się w tym dniu od pracy i ozdobienia swoich mieszkań nalepkami. Uroczyste nabożeństwo w templu odbędzie się 3. maja o godz. 9.30 rano, zaś obchód w sali ratuszowej 2. maja o godz. 7 wieczorem.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata miesięczna „Kurjera Lwowskiego“ wynosi

Od 1. maja 1921

we Lwowie bez dostawy, do odbierania w administracji „Kurjera Lwow.“	150 mk.
z dostawą do domu	170 mk.
z przesyłką pocztową w całej Polsce	175 mk.
za granicę	210 mk.

Cena egzemplarza „Kurjera Lwowskiego“ we Lwowie i w całej Polsce

8 Marek.

„Kurjer Lwowski“ wychodzi codziennie o godzinie 6 rano (z wyjątkiem poniedziałków), także w niedzielę i święta.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o **najrychlejsze nadesłanie prenumeraty.** Na przekazach pocztowych lub czekach należy wyraźnie napisać, na jaki cel służyć ma kwota nadesłana (prenumerata, ogłoszenie, składki).

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „KURJERA LWOWSKIEGO“

Lwów, ulica Chorążczyzny l. 26.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę pop. przedstawienie dla robotników »Sędziowie« i „Verbum nobile“.

W poniedziałek »Biały mazur«, operetka.

We wtorek pop. »Halka« — wieczór Uroczyste przedstawienie w 130 rocznicę Konstytucji »Wielki dzień«, sztuka w 4 akt. na tle histor. St. Krzywoszewskiego. Premiera.

We Lwowie.

„Kurjer Lwowski“ w Paryżu. Od 1. maja br. począwszy poszczególne egzemplarze „Kurjera Lwowskiego“ nabywać można w Paryżu w biurach dzienników p. **A. Gondel**'er'a przy rue de **Montpensier** l. 39 i rue de **Petit-Champs** l. 17, jakoteż w kioskach paryskich, zajmujących się sprzedażą dzienników.

— **Wieczór Napoleoński**, urządzony staraniem Związku literatów polskich i Kasyna i Koła lit.-art. odbędzie się dnia 5. maja o godz. 7. wiecz. w sali Kasyna.

Program rozpocznie prelekcja Artura Cwikowskiego, poczem p. L. Czernowa wygłosi „Marsyljankę“. P. Kozłowski recytować będzie wiersz Legionisty napoleońskiego Kanterberego Tymowskiego, oraz wyjątek z „Popiołów“. W drugiej części otwartej „Mazurkiem“ Dąbrowskiego p. Czernowa wypowie niezwykły wiersz Wiktora Hugo „Expiation“, a p. Kozłowski fragment z „Pana Tadeusza“ J. Słowackiego. Na zakończenie tego wieczoru wygłosi p. Irena Trapszo stylowy wiersz Stanisława Wasylewskiego.

Bilety w cenie 70 i 50 marek do nabycia w księgarni Połonieckiego, członkowskie w sekretarjacie Kasyna.

— **Nabożeństwo ku czci św. Florjana** odbędzie się we środę, 4. bm. o godz. 9. rano w kościele OO. Karmelitów, na które Tow. ochotniczej straży pożarnej zaprasza wszystkich członków czynnych, honorowych i wspierających. Po nabożeństwie przed kościołem zostaną poświęcone sikawki, beczki i wozy z przyrządami, poczem straże wyruszą w pochodzie z muzyką kolejową do ogroda Kościuszki, gdzie obecnie znajduje się strażnica Lwowskiej Ochotniczej straży pożarnej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we środę 4. maja o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym: zamknięcie rachunków m. zakładu opału na rok 1919—20; podwyżka wynagrodzenia docentów miejskiej szkoły przemysłowej; sprawa określenia godzin otwierania sklepów; podwyższenie poborów miejskiej straży akcyzowej; sprawa noweli do ustawy budowlanej.

— **Zebranie nauczycielstwa szkół powszechnych** odbędzie się dnia 2. maja br. o godz. 7. w. w sali PTP., na którem delegat Tow. Pedagogicznego złoży sprawozdanie z przebiegu obrad nad pragmatyką służbową w ministerstwie W. R. i O. P. w Warszawie.

— **Ślub** panny Janiny Szafrańskiej z p. Bolesławem Wiśniewskim, prof. gimn. odbył się w sobotę o godz. wpół do 8 wieczorem w kościele św. Marji Magdaleny.

— **Polskie Tow. dzieci na wieś.** 30/4. zm. odbyło się II. posiedzenie Polsk. Tow. dzieci na wieś. Przewodniczący p. Bol. Lewicki zaproponował wybór delegacji do Warszawy, która ma w min. zdrowia publ. oraz w min. opieki społ. wyjednać subwencję na tegoroczną akcję, a w Polsko-Amer. Komitecie Pomocy dzieciom i Amer. Czerw. Krzyżu namioty Bessonera, mogące pomieścić po 40 dzieci, oraz stosowną ilość łóżek i produków spożywczych, jak tran itd. W dn. 7/5. uda się do Warszawy (na własne koszta) delegacja złożona z panów: red. Zygm. Fryling, Preussa, Bol. Lewickiego i fizyka dra Waler. Serbeńskiego.

Przewodniczący stwierdził, że jeszcze w marcu br. Rada robotnicza wycofała z Tow. dzieci na wieś delegata swego p. Aleks. Antoniuka, a w jego miejsce wyznaczyła prof. Ant. Władykę, radnego m. Odnośnie do doniesień dzienn karskich o p. Antoniuku, że nie wyrachował się z jednego wagonu węgla, który miał zwrócić miastu w zamian za wypożyczony Tow. dzieci na wieś opał w lecie 1920 r., zaznaczył przewodniczący, że mimo upominania się o przedłożenie poświadczeń z miejskiego urzędu opałowego, p. Antoniuk nie doręczył ich dotychczas. Towarzystwo w każdym razie z tego tytułu szkody nie ponosi, gdyż kwota 17.500 mk. jako równowartość ówczesna węgla ma pełne zabezpieczenie.

W dyskusji nad uruchomieniem tegorocznej akcji zabierali głos: prez. Dembowski, dr. Serbeński, Fryling, Dehnelowa, inspektor Urbański, Szczurkiewicz, Mucha, Króliński, Węclewska, Dębicka i dyr. Sokołowski. Uchwalono, że w tym roku zorganizuje Towarzystwo półkolonje (ref. dr. Wołowicz), kolonje lecznicze (ref. dr. Serbeński) i kolonje wypoczynkowe (ref. prof. Wład. Probulski).

P. A. K. P. D. zapewnił dzięki uprzejmości prof. B. Czuruka półtora racji żywnościowej na dzień i głowę. Prezes dr. Dembowski wyjaśnił, że akcja T. O. M. zajmuje się wysyłką 400 dzieci ze sfer urzędników państw. Przew. Komisji ogólnej kontroli dr. J. Poratyński oświadczył, że w tym jeszcze tygodniu Komisja zakończy swoje prace i zauważył, że tak magazyny żywnościowe, jak i wszystkie rachunki porównane z alegatami wykazują zupełną zgodność. Następne posiedzenie zwoła prezes po powrocie delegacji z Warszawy.

— **Wieczór dzieci** odbędzie się staraniem Organizacji narod. IV dzielnicy ze współudziałem orkiestry „Sokoła IV“ w niedzielę 1. maja o godz. 5 popoł. w sali gimnast. szkoły męskiej im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego.

W Polsce i na świecie.

— **Samowola zastępcy burmistrza w Brzeżanach.** Donoszą nam stamtąd: Na murach miasta pojawiło się następujące ogłoszenie, które jest najlepszym dowodem samowoli, praktykowanej w niektórych miastach Małopolski:

L. 1350. Brzeżany dnia 6. kwietnia 1921.

OGŁOSZENIE.

Z powodu mnożących się w ostatnim czasie kradzieży zarządza się w interesie bezpieczeństwa własności, że chodzenie w mieście bez nagłej potrzeby w nocy po godzinie 22 jest pod karą 100 Mp. względnie 3 dni aresztu zabronione. Polioja przestrzegać będzie wykonania tego zarządzenia i kontrolować legitymacje.

Dla uniknięcia przykrych następstw zaleca się wszystkim mieszkańcom, by zaopatrzyli się w legitymacje, które wydaje magistrat — za zgłoszeniem się.

Z Magistratu.

(Podpis nieczytelny.)

Ogłoszenie to wywołało w Brzeżanach wielkie oburzenie. Jest ono dowodem samowoli zastępcy burmistrza dra Adolfa Schössla i stoi w rażącej sprzeczności z uchwaloną konstytucją, która nie pozwala na ukrócanie wolności obywatelskiej.

Na złodziei wystarczyć powinna policja — istnem curiosum jest wydawanie takiego zakazu, tembardziej, że legitymacje nie wiele pomogą i nigdzie w taki sposób nie udało się wytępić złodziei.

—**Strajk w warszawskim Banku Handlowym został ukończony.** Sąd rozjemczy załatwi całą sprawę.

Dnia 23. kwietnia br. odbył się ślub p. **Władysława Danielskiego urzędnika Polskiego Banku krajowego z p. Izabelą Wiśniewską** w prywatnej kaplicy S. S. Nazaretanek we Lwowie.

Koncert chóru młodzieży szkolnej „Harfa“ pod dyrekcją p. Kinalskiego, z współudziałem art. opery p. Cyganika i pianisty p. Wojnarowicza, odbędzie się w sali Towarz. muz. 6. maja o g. 8 wieczór.

KOMUNIKATY.

Wydział „Koła Górników“ słuch. Politechniki lwowskiej oświadcza niniejszem, że podpis Koła Górników na odezwie międzystowarzyszeniowej młodzieży akademickiej w sprawie dopuszczenia do studjów osób, które nie spełniły obowiązków względem Państwa Polskiego względnie wręcz wrogo przeciw państwowości polskiej występowały — został umieszczony bez wiedzy i wbrew zapatrywaniom członków „Koła Górników“. — Za Wydział: **Potelski** sekretarz. **J. Kuźniak** prezes

4360

—o—

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie komunikuje: Pociąg nr. 17. przyjeżdżający z Warszawy do Krakowa o godz. 12.10 i pociąg nr. 18 odjeżdżający z Krakowa do Warszawy o godz. 22, które dotychczas były oddane wyłącznie dla przewozu wojskowych, oddaje się z dniem 4. maja br. do użytku cywilnych podróżnych.

Wiec urzędników bankowych.

Poraz pierwszy w życiu naszem społecznem odbył się wczoraj popołudniu olbrzymi wiec urzędników banków lwowskich, na którym odezwał się stanowczy głos, domagający się poprawy obecnego ciężkiego położenia materjanego pracowników instytucji finansowych, które akcjonarjuszom swoim dają olbrzymie dywidendy. Był to głos nie jednostki, niezadowolonej z egzystencji, ale ogółu, głos silnej, zwartej organizacji, z którą będą się musiały dyrekcje tych instytucji poważnie liczyć. Były czasy bardzo ciężkie, spowodowane wypadkami wojennemi, były ważne potrzeby Ojczyzny, więc urzędnicy bankowi, jako rozumni i ofiarni obywatele znosili niedostatek, lecz dziś, gdy życie publiczne wchodzi na tory normalne, gdy instytucje finansowe pracują bez wstrząśnień, a warunki życiowe nie weszły dotąd na drogę choćby najmniejszej poprawy, pracownicy bankowi domagają się słusznych swoich praw i to w krótkim terminie.

Duża sala Izby handlowo-przemysłowej nie mogła pomieścić uczestników wiecu, wśród których było sporo pań. Mnóstwo osób stało na kurytarzu. Przyszli też posłuchać żalów swych współpracowników dyrektorowie banków pp.: Szarski, dr. Liptay, dr. Stroinowski, Boziewicz, Merunowicz. Wiec zagaił prezes Związku urzędników bankowych p. Szajnowski, kreśląc niedolę inteligencji w ogólności, przyczem dodał, że Związek wybrał formę wiecu uważając, iż, jakkolwiek forma ta jest niezupełnie właściwa drogą do celu, przecież może się stać pomostem do życzliwego załatwienia postulatów. Po wyborze przewodnictwa, w skład którego weszli pp. Szajnowski i wicedyr. Banku kraj. Loziński, zaś jako sekretarze pp. Pielecki i Nycz, a gospodarze pp. Pizar i Lewandowski, zabrał głos dyr. Szarski

w imieniu wszystkich instytucji finansowych. Wyraża zdanie, że postulaty pracowników będą w miarę możności załatwione i zapewnia, że dyrekcje będą się kierowały sercem. Delegat krakowskiego Związku bankowców p. Karcz zapewnił o solidarności kolegów krakowskich i życzył powodzenia w walce o byt.

Nastąpiły referaty i dyskusja. Wszyscy mowcy w rzeczowych i poważnych wywodach popierali żądania ogółu, zawarte w rezolucjach, które poniżej podajemy. Wielkim taktem i rozumnemi argumentami nacechowane było dłuższe przemówienie p. Łazicy, urzędn. Banku kraj. Podkreślił on sympatyczne słowa zapewnienia dyr. Szarskiego, a potem po kolei wyłuszczył wszystkie niedomagania, jak np. brak pragmatyki służbowej, powolność w awansach, kwestję emerytów itp. Przytoczył jaskrawe cyfry wynagradzania ludzi z wyższem wykształceniem, i bardzo lichego wynagradzania pracownic bankowych. Nazwał niemoralnem to, aby z potu głodnego pracownika wypłacać wysokie dywidendy i superdywidendy. Wywody tego mowcy spotykały się z częstemi oklaskami. Przemówił jeszcze krótko w ramach referatu dr. Schenk, poczem po przedłożeniu treści rezolucji rozwinęła się dyskusja, w której zabrał głos najpierw dr. Kaufman z Krakowa, zapoznając zebranych z celami i dążeniami Koła krakowskiego. Parę cierpkich uwag padło z jego ust pod adresem niektórych instytucji finansowych, które dorabiają się taniemi, a nieukwalifikowanemi siłami, krytykował też ostrzej stanowisko niektórych dyrekcji bankowych wobec postulatów urzędników. Silny nacisk położył wreszcie na znaczenie solidarnej organizacji i rolę, jaką ta organizacja odegrać może na drodze poważnych, a nie gwałtownych, konferencji obu stron.

W imieniu Związku urzędników prywatnych zabrał głos p. **Nacher**, podkreślając również ważność organizacji, która doprowadzić musi do tego, że strona przeciwna nie „wedle możności", lecz wedle potrzeby załatwi postulaty pracowników bankowych. Zapewniał przytem o bezwzględnej pomocy i solidarności Związku urzędników prywatnych, a paniom wytknął, że deprecjonują wartość pracy przez to, iż przyjmują posady za lichem wynagrodzeniem i utrudniają poniekąd przez to drogę do urzeczywistnienia regulacji płac i zdobycia pragmatyki służbowej.

P. **Szumski** przedłożył wniosek, związany z przyszłymi wyborami do Sejmu, mianowicie, aby prezydjum Związku przystąpiło już teraz do prac przygotowawczych w tym kierunku, by w Sejmie urzędnicy bankowi mieli odpowiednią reprezentację i orędownictwo swoich spraw.

W końcu przyjęto jednomyślnie wraz z powyższym wnioskiem następującą rezolucję:

Wiec urzędników i urzędniczek instytucji finansowych, grupujących się w Polskim Związku instytucji finansowych we Lwowie, wyraża zarządowi Związku pełne zaufanie i zapewniając go o swojem solidarnem poparciu przy wszystkich jego zamierzeniach, poleca temuż zarządowi przeprowadzenie następujących postulatów: 1) aby we wszystkich instytucjach finansowych przeprowadzoną została regulacja płac urzędników, sił pomocniczych i służby, odpowiadająca dzisiejszym stosunkom i to najdalej do 21. maja br. z wałutą 1. bm. według planu przedłożyć się mającego przez urzędników poszczególnych instyucji, a to ze względu na różnorodność typów, stosunków i siły finansowej poszczególnych instytucji. Podwyżka dotyczyć musi nietylko dodatku drożyźnianego, ale i płacy zasadniczej, ażeby miało wpływ na wymiar emerytury. Przyczem wiec stoi na stanowisku, że załatwienie powyższego postulatu nie może nastąpić jednostronnie przez zarządy instytucji, ale za wspólnem zgodnem porozumieniem z zarządem Związku, bo tylko taka forma postępowania może rokować obustronne zadowolenie; 2) aby zarządy instytucji udzielały pomocy i poparcia swoim urzędnikom przy nabywaniu artykułów pierwszej potrzeby; 3) aby wszystkie instytucje finansowe wypłaciły i to najdalej do 7. maja br. swoim urzędnikom i służbie żądany już przedtem 100 proc. jednorazowy zasiłek od pełnych poborów miesięcznych z 1/4 br., względnie, by wyrównały różnicę, o ile już wypłacony w niektórych instytucjach zasiłek nie dosięga powyższej granicy.

Nekrologja.

†

ANTONI GROBLEWSKI

aptekarz

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30. kwietnia 1921 r., przeżywszy lat 62

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 2. maja 1921 r., o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby ul. Małeckiego l. 6, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

PIERWSZE „KOLONJE URZĘDNICZE".

Warszawa. (E. E.) Magistrat warszawski, by zaradzić brakowi mieszkań funduje 2 kolonje dla urzędników: pierwszą na Żoliborzu (pod Cytadelą), drugą na Polu Mokotowskiem. Kolonie te są już na ukończeniu. Składa się na nie szereg domów piętrowych na podmurowaniu betonowem.

ŻYWNOŚĆ DLA POLSKI NADESZŁA.

Gdańsk. (E. E.) Parowiec pasażerski „Gdańsk" należący do polsko-ameryk. Tow. żeglugi morskiej w d. 16. maja przybywa do Gdańska z 1000 emigrantów z Ameryki. Prócz pasażerów okręt ten przywiózł pełny ładunek mąki amerykańskiej. Parowiec powraca 23. maja do N. Jorku. Drugi parowiec z tej samej linji „Pułaski" przybył 30. kwietnia z N. Jorku do Gdańska z pełnym ładunkiem mąki dla Polski (650.000 tonn).

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Z estrady koncertowej.

(Wieczór pieśni współczesnej w Kole muzycznem. — Harnfeldówna, Rossi-Chmielewska).

Ostatni piątkowy wieczór „Koła muzycznego", poświęcony był pieśni współczesnej, przyczem „współczesność" pojęta była w znaczeniu szerszem, program obejmował bowiem także kompozycje zmarłych już autorów, takich jednak których twórczość miała wpływ na współczesność.

Pieśń niemiecka reprezentowaną była przez Hugona Wolfa, Ryszarda Straussa, Maksa Regera, Mikoreya, Fischhofa i Schneckera, francuska przez Cezara Francka i Duparca rosyjska przez Greczaninowa i Rimskiego-Karsakowa, polska przez Różyckiego, Szymanowskiego, Waltera i A. Sołtysa. Wykonawcami byli pp. dr. Zofja Drexlerowa, interpretatorka wysoce inteligentna o miłym, dobrze szkolonym głosie i p. Stan. Lipanowicz, który niejednokrotnie już zbierał oklaski na estradach lwowskich. Publiczność, która zapełniła szczelnie salę Kasyna miejskiego rzęsistymi oklaskami dawała wyraz swemu zadowoleniu. Akompaniował dr. Steinberger, mistrz w tym fachu i podpisany, który także wygłosił krótki odczyt o pieśni współczesnej.

Na wieczorze tańców 10-letniej Rossi-Chmielewskiej poznaliśmy młodą pianistkę pnę Harnfeldównę, uczenice prof. Eisenbergera z Lwowskiego Instytutu muzycznego. Odegrane utwory Liszta Schumanna i Wielhorskiego świadczyły o dobrze rozwiniętej technice i talencie wirtuozowskim.

E. Walter.

OGŁOSZENIA.

Sprzedaż chleba.

Z powodu braku kontyngentowej mąki żytnej musi Zakład aprowizacyjny użyć na wypiek chleba w najbliższym tygodniu mąki pozakontyngentowej, co pociąga za sobą podwyższenie ceny chleba z 24 marek za bochenek na 27 marek za bochenek wagi 800 gramów.

Za niezrealizowane ewentualnie kartki chlebowe Nr. 3. wydawać będą sklepy miejskie wszystkim bez względu na przynależność rejonową z wyjątkiem należących do konsumów do wyboru w miarę zapasów:

pół kg. mąki białej po cenie 48 marek wraz z opakowaniem;

1 kg. tapioki po cenie 55 marek wraz z opakowaniem;

1 litr ryżu po cenie 57 marek;

1 litr grysiku kukurudzianego po cenie 28 mk.;

1 litr kaszy jęczmiennej po cenie 28 marek;

1 litr kaszy jaglanej po cenie 32 marek.

Prócz tego sprzedawać będą sklepy miejskie bez kartek mąkę kukurudzianą po 10 mk. za litr.

Zarazem wzywa się pp. kupców rejonowych dzieln. 1, 2, 3, 4 i 5, by zechcieli wykupić asygnaty na chleb dnia 4. maja w środę, pp. kupcy rejonowi dzieln. 6. oraz pp. zarządcy konsumów i zakładów dnia 6. maja w piątek.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Nauka i wychowanie.

Kupno i sprzedaż.

NOTESY!

dla kooperatyw, central handlowych, fabryk i sklepów, wysyła za zaliczeniem 12 różnych oprawionych wzorów za . k. 400.

Fabryczny skład wyrobów introligatorskich i materjałów piśmiennych.

J. LIBROD,
Warszawa
Marszałkowska 118.

Naczynia blaszane i wszelkie narzędzia dostarcza »Zespół Inżynierów« Lwów, Słowackiego 14, tel. 125, jako przedstawiciel firmy »S.ała« w Krakowie. 4353

ODDZIAŁ KRAKOWSKI

fabrycznego

BIURA TECHNICZNEGO I SPRZEDAŻY

Towarz. Akcyjne Fabryki maszyn **„J. JOHN" w Łodzi**

(Budowa transmisji, Tokarek, Wygładziarek, do tkanin i papieru, »Kotłów Strebla« do ogrzewań centralnych i Odlewy z żelaza)

podaje do wiadomości P. T. Odbiorców, że od 1. maja rb. adres jego będzie:

Kraków, ul. Basztowa 24.

4347



Świerzbę usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„Maść P-ra Hebdy"** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą

Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko **„Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem** na etykiecie. Słoiki od 1-3-12 osób. Tow. **E. Hebda i Ska** Warszawa, Elektoralna 18 Tel. 1-37. **Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol Hebda"**, skład na Lwów S. Stenzel, apteka, Hetmańska 8. 318

Baczność P. P. Rolnicy!

Mam korzystnie do **sprzedania** następuj. **maszyny rolnicze:**

1 pług motorowy „Stock" 6 skibowy 60 x 80 P. S.
1 młockarnia parowa 60 cali 12 P. S. Gorett-Schn.
1 młockarnia parowa 60 cali 12 P. S. Rusto-Prost.
1 młockarnia motorowa 12 P. S. Guttenberg.

Wszystkie wymienione maszyny są zupełnie nowe i korzystnie do nabycia!

Zgłoszenia uprasza: **Fabryka Samochodów i Karoseryj Kuraszkiewicz**
Inowrocław, ul. Szkolna 6. Nowy Rynek 5. Tel. 290. 4373

Najstarsza Fabryka w kraju

J. A. BACZEWSKI

RAFINERJA SPIRYTUSU

FABRYKA LIKIERÓW i WÓDEK

WE LWOWIE

poleca swoje ZNAKOMITE

LIKIERY i WÓDKI

Jakości przedwojennej.

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach delikatesów, restauracjach i kawiarniach. 4252

Rok założenia 1782!

TOWARZYSTWO AGRARNO-OSADNICZE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

LWÓW, ul. Halicka 21. I. p. — Sekcja: KRAKÓW, ul. Czysta 6., II. p.

upoważnione reskryptem Głównego Urzędu ziemskiego w Warszawie z dnia 4. listopada 1919 r. L. 9133, na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 1. września 1919 r. (Dz. ust. nr. 73., 1919 poz. 428), **objęło z dniem 20. grudnia 1919 r. organizację obrotu ziemią** w ramach i z tendencją ustawy agrarnej z dnia 10. lipca 1919 r., w którym to celu podejmuje wszelkie prace, pośredniczące między właścicielami większych, obszarów ziemskich, mających zamiar dobra swe pozbyć, a nabywcami i przeprowadza odnośne umowy, za wykonanie których obejmuje poręką, **przyczem zaznacza się, że transakcje wykonywane przez Towarzystwo, nie wymagają osobnego zezwolenia rządu.**

Towarzystwo **organizuje grupy osadnicze małorolne**, celem osiedlenia ich na obszarach do sprzedaży przeznaczonych, tworzy także średnie jednostki gospodarcze, wykonuje wszelkie do tego celu zmierzające roboty techniczne, pomiarowe, melioracyjne i budowlane, **dostarcza osadnikom potrzebnych materjałów, względnie gotowych budynków**, oraz udzieli lub zapośredniczy w udzielaniu kredytu nabywcom małorolnych gospodarstw na zabudowanie się, uruchomienie gospodarstw, a ewentualnie także na zakupno gruntów.

Przy tworzeniu gospodarstw małorolnych dla inwalidów armji polskiej, stałej służby dworskiej, tudzież podmiejskich kolonij dla urzedników i służby państwowej, udzieli Towarzystwo jak najdalej idącej pomocy.

Towarzystwo zapośredniczy także w razie potrzeby w udzielaniu kredytu właścicielom dóbr ziemskich na cele oddłużenia majątków, na parcelację przeznaczonych.

3280

Dla używających pastę!

Drugi raz! „ZORZA" Drugi raz!

100,000.000

sto miljonów marek polskich!

Wobec niezwykłego zainteresowania jakie wzbudziły umieszczone na gwiazdkę w pudełkach pasty **„ZORZA"** sto miljonówek zarząd **Krajowej Wytwórni Chemicznej,** postanowił powtórnie rozdać następne **STO MILJONÓW MAREK PÓLSKICH** w postaci stu miljonówek. W tym celu zarząd zakupił sto sztuk miljonówek, które zdeponował jak i poprzednie w Banku Kredytu Hipotecznego, w Warszawie, ul. Trębacka 11. Następnie umieszczono w stu pudełkach POD PASTĄ 100 czeków zaopatrzonych numerami odpowiadającymi numerom zdeponowanych miljonówek. Pudełka zawierające czeki rozesłano jak i poprzednio wraz z innemi do sprzedaży detajlicznej do różnych miast i miasteczek Rzeczypospolitej. — — — Znalazca czeku otrzyma w Banku Kredytu Hipotecznego miljonówkę oznaczoną tym samym numerem co czek. — —

Ostrzeżenie.

Niezwykłe powodzenie jakiem się cieszy najlepsza przetłuszczona pasta do obuwia **„ZORZA"** dzięki, swej niedoścignionej dobroci nie daje różnym osobom mieniącym się „fabrykantami" chwili spokoju.

Nie mogąc nawet w przybliżeniu dorównać gatunkiem, starają się przynajmniej zewnętrznie naśladować naszą pastę. Naśladują więc opakowanie, nazwę, tekst i układ ogłoszeń, a niektórzy nawet skupują nasze stare pudełka po paście i po napełnieniu ich jakiemś smarowidłem sprzedają za nasz wyrób.

Na pierwszych naśladownictwach pozna się, mamy nadzieję, sama publiczność, drugie zaś będziemy ścigać sądownie.

Do sprzedawców.

W celu udaremnienia fałszerzom nalewania do naszych puszek falsyfikatów zaprowadzimy w krótkim czasie zmianę w opakowaniu. Z tego względu uprzejmie prosimy hurtowników i detajlistów o możliwie rychłe wysprzedanie (w terminie nie dłuższym niż 4 tygodnie) posiadane zapasy „ZORZY".

Kopia listu.

Bank Kredytu Hipotecznego
w Warszawie Trębacka 11.
Nr. 3409

Warszawa, 13. kwietnia br.

Do Kraj. Wytwórni Chem. I. GEYER w Warszawie.

Niniejszem potwierdzamy odbiór stu sztuk miljonówek **drugiej** serji, które przyjęliśmy do depozytu pod warunkiem, że zadna z tych miljonówek nie będzie pod żadnym pozorem zwrócona WP., a miljonówki lub przypadające na nie wygrane nie odebrane przez znalazców w ciągu roku zostaną przeznaczone na cele dobroczynne podług uznania **W. P.**

Z poważaniem
Bank Kredytu Hipotecznego
(Następują podpisy).



Nie daj się oszukać.

Gdyż tylko

Zorza jest jedyną pastą wyrabianą z tłuszczów naturalnych w gatunku przedwojennym.

Zorza jest jedyną pastą przetłuszczoną, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.

Zorza chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.

Zorza najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.

Zorza nawet starej popękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu nadaje wygląd nowej.

Zorzę wystarczy używać raz na tydzień pozostałe zaś dnie przecierać tylko flanelką.

Nie daj się namówić

do kupna taniej, lecz lichej pasty, która psuje obuwie.

Pamiętaj

o angielskiem przysłowiu:
„Jestem za biedny, żeby kupować tanie towary".

Oszczędzając na paście grosze! Stracisz na obuwiu tysiące.

Dotychczas

z licznych znalazców **odebrali miljonówki** niżej wymienieni:

Grudziądz:	Amalja Łojewska, ul. Kwiatowa 1.	Milj. nr. 0000392
Brześć:	M. Ciechanowski, ochotnik XX brygady	Milj. nr. 0000356
Mogielnica:	pow. Grójecki, Józef Falc	Milj. nr. 2524083
„	Władysław Szwed, uczeń, ur. w 1907 r.	Milj nr. 2524276
Warszawa:	Walerja Wawrowska, ul. Bracka 5 m. 15	Milj. nr. 0000352
„	Zofja Szwed, ul. Młocińska 6 m. 16,	Milj. nr. 2524097

Pozostałych znalazców prosimy jaknajrychlej się zgłosić do Banku Kredytu Hipotecznego po odbiór miljonówek.

W najbliższych numerach naszych ilustracji „Świat" i „Tygodnik ilustrowany" będą umieszczone fotografje wyżej wymienionych osób.

Krajowa
Wytwórnia Chemiczna
I. GEYER
WARSZAWA
Nowolipki 72.
(Dom własny).
Telefony: 187-94. 238-90.

Reprezentant na Lwów
Wilhelm Wyspiański.
Lwów Franciszkańska 17.

Reprez. na Galicję wsch.
Ehrlich i Refer
Lwów, ul. Kołłątaja 8.

Uwaga! Nieodebrane miljonówki, będą rozdane w myśl warunków depozytu na cele dobroczynne. — Znalazca z prowincji może przesłać znaleziony czek listem poleconym do Banku Kredytu Hipotecznego po czem niezwłocznie otrzyma miljon, pocztą. **Uwaga!**

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.